Nr. 270. Lwów, Niedziela dnia 29. Września 1895. Rok XIII.

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za odnoszenie do domu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Michała A. Jutro Hieronima w. Pojutrze: Remigiusza.

Greko-katolickie: Sofji m. Emwenya. Trofyma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na lisy, jelenie, kozły (rogacze), zające, słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności, przepiórki i dzikie gołębie, drepie i pardwy, bażanty i kuropatwy.

Wschód słońca o 6 g. 03 m. Zachód słońca o 5 g. 37 m. Barometr 771. Pogoda.

Po wyborach z kurji wiejskiej.

III. Jeszcze parę słów o Rusinach. Powiedzieliśmy już, że wybory obecne sprawiły wielką zmianę w reprezentacji ruskiej. Nie dość bowiem tego, że liczba posłów ruskich zmniejszyła się do 14, tak że posłowie ci, nawet gdyby się połączyli w jeden klub, nie byliby w stanie własnemi siłami stawiać wniosków samodzielnych; ważniejszą jest zmiana w ugrupowaniu się stronnictw ruskich w Sejmie. Zaznaczyliśmy już, że liczba stronnictw ruskich w Sejmie została zredukowana przez usunięcie moskalofilów i narodowców, a właściwie tej części stronnictwa narodowego, która obecnie stoi przy tradycjach starego ukrainofilstwa galicyjskiego i dotychczas w Sejmie uważaną była za reprezentację Rusinów w ogóle. Usunięcie ze Sejmu Romańczuka, głównego rzecznika tej partji i wytrawnego parlamentarzysty, bądź co bądź uważać należy za szkodę nie tylko dla Sejmu, ale właśnie dla stronnictwa narodowego. Nie mniejszą szkodą jest niedopuszczenie do Sejmu dra Oleśnickiego, najzdolniejszego i najbardziej konsekwentnego z młodszych reprezentantów stronnictwa narodowego. Dr. Oleśnicki jest niespożytą siłą roboczą, znakomitym pracownikiem i jak mało kto drugi zna stosunki krajowe, a przytem jak mało kto drugi cieszy się zaufaniem Rusinów wszystkich stronnictw i odcieni. Klika, która per nefas przeforsowała jego upadek a wybór jego przeciwnika, bardzo źle przysłużyła się krajowi i nawet ze stanowiska narodowo-[illegible] popełniła wielki błąd.

Bo jakież mogą być skutki tego forsowania? Czy stronnictwo narodowe ruskie, niezawisłe od rządu, przez to upadnie? Było dziecińSTWEM myśleć coś podobnego. Upadek stronn. rusk. narodowego byłby przedewszystkiem wodą na młyn moskalofilów i my nie wątpimy ani na chwilę, że obecne sztuczne zgniecenie narodowców niezawisłych dokonane środkami w państwie konstytucyjnem niegodziwemi, dla dogodzenia ambicji paru jednostek wpływowych, *na nowo wzmocni prąd moskalofilski* w naszym kraju. Że prąd ten słabnie u nas i osłabł bardzo znacznie od czasu wystąpienia narodowców na arenę polityczną w Sejmie i w Radzie państwa, to widzimy choćby z tego faktu, że przy wyborach w r. 1889 na kandydatów moskalofilskich padło jeszcze 1189 głosów, a obecnie kandydaci tego stronnictwa otrzymali zaledwie 350 głosów. Nie wątpimy, że gdyby rzeczy szły naturalnym trybem, gdyby wobec Rusinów nie gwałcono ustaw, to prąd moskalofilski dziś wcaleby nie istniał po za ciasną sferą gabinetowych amatorów rosyjskiego piśmiennictwa i języka (a tacy są dziś i w Niemczech i we Francji i w Anglji i wszędzie po świecie).

Naszem zdaniem stronnictwo narodowe ruskie, jeżeli nie chce rezygnować na rzecz moskalofilstwa z jednej, a zachować swą niezawisłość wobec rządu z drugiej strony, powinno na serjo przystąpić do swej reorganizacji wewnętrznej, powinno zwrócić się do mas ludowych, zorganizować się jako ruskie stronictwo ludowe, chłopskie, to jest stanąć na tej drodze, po której dotychczas kroczyło stronnictwo radykalne, po której kroczy polskie stronnictwo ludowe. Tylko w masach ludowych, chłopskich, może to stronnictwo znaleść swą siłę, tylko tą drogą może dojść do odzyskania straconych pozycji i do zdobycia nowych.

Między posłami wybranymi pod egidą metropolity i Barwińskiego, nie znajdujemy ani jednego o wybitnych zdolnościach parlamentarnych. Obaj przewódcy tej frakcji, Barwiński i Wachnianin, ani jako znawcy stosunków krajowych, ani jako parlamentarzyści nie należą wcale do wielkich świateł, a ci, co stoją po za nimi, prawdopodobnie będą stać i nadal. Co najwyżej możnaby się spodziewać, że sędziowie Zajączkowski i Kulczycki będą pożytecznymi pracownikami w komisjach sejmowych; by mogli w Sejmie godnie reprezentować ruskie interesy narodowe i stanąć w ich obronie, o tem chyba i mowy być nie może ich zawisłe stanowisko na to im zapewne nie pozwoli.

Stronnictwo radykalne, które w poprzednim Sejmie reprezentowane było poniekąd przez posła dra Okuniewskiego, będzie miało obecnie prócz tego posła ponownie wybranego jeszcze jednego i to stanowczego reprezentanta w St. Nowakowskim. Być może, że ręka w rękę z Nowakowskim pójdzie też włościanin Ostapczuk, wybrany niezależnie od wszystkich ruskich komitetów wyborczych. W takim razie frakcja radykalna składałaby się z trzech posłów. Rzecz zajmująca, jakie stanowisko zajęliby ci posłowie wobec klubu serwilistów, który się niezawodnie zawiąże pod wodzą Barwińskiego. W dzisiejszej „Neue Fr. Presse" znajdujemy już wiadomość, że wszyscy posłowie ruscy stworzą jeden klub narodowy w Sejmie. Zdaje nam się, że wiadomość ta, pochodząca widocznie ze sfer protegujących p. Barwińskiego, jest przedwczesną. Że Nowakowski pod komendę p. Barwińskiego nie pójdzie, tegośmy pewni.

Bardzo prawdopodobną rzeczą jest, że on zarówno jak i Ostapczuk iść będą więcej ręka w rękę z klubem polskiego stronnictwa ludowego, niż ze serwilistami ruskimi. Bardzo wątpliwem jest również i to, by dr. Okuniewski, który podczas przeszłej kadencji długo się wahał, czy ma przystąpić do klubu Romańczuka i który w Sejmie głośno oświadczył, że pod komendę metropolity nie pójdzie, zechce teraz iść pod komendę Barwińskiego. W „Dile" wczorajszem dr. Okuniewski protestuje przeciwko pogłoskom, jakoby kandydatura jego była zatwierdzoną przez komitet Barwińskiego, a jeżeli to rzeczywiście było, to on o tem nie miał żadnej wiadomości i nie dawał na to swego upoważnienia. Protest ten możemy w pewnej mierze uważać za znak, że poseł dr. Okuniewski zechce w Sejmie postępować samodzielnie i do klubu Barwińskiego nie wstąpi.

Jak się działo.

Wybór grafa Skrzyńskiego Adama.

Z Gorlic otrzymała krak. *N. Reforma* następującą korespondencję, pisaną nazajutrz po głosowaniu:

Przedewszystkiem zaznaczam, że komitet centralny, zatwierdzając kandydaturę Skrzyńskiego, został w błąd wprowadzony przez prezydjum naszego komitetu powiat. składającego się z Edwarda Miłkowskiego i ks. Ryznerskiego. Oni to przesłali do komitetu centr. żądanie zatwierdzenia Skrzyńskiego, podając f a ł s z y w i e, że komitet powiat. tę kandydaturę uchwalił i domaga się jej zatwierdzenia, gdyż komitet powiat. *nie odbył żadnego posiedzenia*, a Miłkowski, który nadto zrezygnował z godności przewodniczącego, nie miał prawa stawiać jakichkolwiek żądań w imieniu komitetu powiat. Gdy nadto w dzień wyboru ukazały się plakaty drukowane, polecające wybór Skrzyńskiego, a podpisane przez Miłkowskiego, zwróciła się opinja publiczna przeciw niemu tak dalece, że członkowie Rady powiat. noszą się z myślą rezygnowania z Rady, której przewodniczy człowiek, zdolny do takich czynów, już nie n i e d o ł ę s t w e m, ale po prostu *z ł ą* w i a r ą dyktowanych.

Na dzień przed wyborami zawezwał starosta wyborców celem wręczenia im kart legitymacyjnych, a na ten sam dzień zwołał F u r m a n e k wyborców do sali „Sokoła", celem naradzenia się i pouczenia, jak się mają zachować przy wyborach. Starosta wręczał legitymacje każdemu z osobna i czynność tę przeciągnął do g. 7. wieczór. Wchodu do sali „Sokoła" strzegli żandarmi i nie wpuszczali nikogo, niezaopatrzonego w kartę legitymacyjną. Przy wręczaniu tych kart *wołano wyborców do biura inspektora podatkowego*, a gdy to nie pomagało, *zasądzano ich za nieprzyzwoite zachowanie i pakowano do aresztu.* Poszkodowani wnieśli zażalenie do namiestnictwa. Jednemu wyborcy polecił starosta po wręczeniu mu karty legitymacyjnej wyjść innemi drzwiami, a gdy ten innemi drzwiami wyszedł, znalazł się w innem biurze, w otoczeniu komisarza Piaseckiego, plenipotenta Skrzyńskiego i jednego żyda, którzy oświadczyli mu, że ma głos oddać Skrzyńskiemu, równocześnie *wyrwano mu z ręki legitymację, a wciśnięto do ręki piątkę.* Gdy zaś ów wyborca nie chciał głosu swego sprzedać i zwrotu legitymacji się domagał, oświadczono mu, żeby się nazajutrz po legitymację zgłosił i *przy pomocy żandarma wyprowadzono go ze starostwa.* Wyborca ów udał się o obronę do ks. Wierzbickiego, a gdy ten opowiedział staroście to zajście, odpowiedział tenże, że on mu przecież wydał kartę legitymacyjną. Innego wyborcę zawołano do biura podatkowego i tam nakłaniano go, aby głosował za Skrzyńskim, gdyż w *przeciwnym razie będzie płacił wysokie podatki od handlu*

zbożem i od wykonywania masarstwa, a gdy ten z oburzeniem odrzekł, że ani zbożem nie handluje ani masarstwem się nie trudni, *przyaresztowano go.*

Faktów podobnych było tak wiele, że możnaby cały dziennik niemi zapełnić, a główną rolę odgrywali pp. *Piasecki i Zasadni. Gdy aresztą sądowe więźniami politycznymi zanadto zapełniać się zaczęły, przybył przełożony sądu* radca Łaski do starosty i oświadczył, że więcej aresztantów przyjmować nie będzie jeśli równocześnie nie nadejdzie pisemne doniesienie. Od tej chwili aresztowanie ustało.

Tymczasem zgromadzeni w sali „Sokoła" wyborcy w liczbie kilkunastu nadaremnie oczekiwali przybycia reszty wyborców, którzy nie mając jeszcze kart legitymacyjnych, przybyć nie mogli. Gdy się już ściemniło, poczęli wyborcy się schodzić, lecz wszystkich zwracali żandarmi z powodu, że już ciemno. Włościanie udali się tedy pojedyncze do innej sali w mieście i tam odbyli naradę. Obecnych było przeszło 90 wyborców: Polaków i Rusinów. Inteligencja stawiała na kandydata Płockiego, włościanie Furmanka, a Rusini Męcińskiego. Zgodzono się jednomyślnie na to, aby przy pierwszem głosowaniu oddawać głosy na swoich kandydatów, gdyż wedle obliczenia zupełnie dokładnego Skrzyński żadną miarą absolutnej większości głosów uzyskać nie mógł. Po pouczeniu wyborców co do prawa wyboru członków komisji i co do zachowania się tychże w czasie wyboru, rozeszli się z wiarą i otuchą w sercu na nocleg do zajazdu.

Nadszedł dzień wyborów, który pamiętnym będzie dla całego powiatu. Mieszkańcy miasta naszego już od świtu byli na nogach. Ludzie żyjący z pracy porzucili swoje zajęcia, z biciem serca oczekując wyniku wyborów. Cała ludność miasta oświadczyła się stanowczo za kandydaturą Płockiego, a względnie Furmanka. Plakaty Miłkowskiego zostały w jednej chwili zniszczone, pomimo czujności żandarmów. O g. 7. rano kościół napełnił się włościanami, którzy tu przybyli wysłuchać mszy św., na intencyą wyborów odprawionej. Z kościoła wyruszyli wyborcy w liczbie przeszło 90 z odkrytemi głowami, śpiewając: „Kto się w opiekę", do budynku starostwa, około którego rozstawiono kilkunastu żandarmów z bagnetami. Za tym *wspaniałym i rozrzewniającym pochodem* ruszyła cała ludność miejscowa i zajęła stanowiska w pobliżu, zachowując się zupełnie spokojnie.

Wyborcy dostawszy się do sali wyborczej, bardzo szczupłej, zastali tam już rój żydów nie mających prawa głosowania i tamujących przejście wyborcom. Pomimo tego zdołali przedrzeć się do lokalu wyborczego i przy wyborze komisji głosowali za listą poprzedniego dnia ułożoną w ten sposób, że odstąpili na jednę stronę, z czego widocznem było, że lista ta ma większość, gdyż najmniej trzy czwarte obecnych za nią głosowało.

Gdy na to z przeciwnej strony podniosła się wrzawa, oświadczył starosta, że sam komisję zamianuje i *zamianował wszystkich siedmiu członków z partji Skrzyńskiego.* (Ustawa przepisuje, że starosta mianuje trzech, a wyborcy wybierają czterech członków komisji wyborczej. Red.) Rozpoczęło się głosowanie. Głosy padały gęsto na Furmanka tak, iż zdawało się, że przejdzie w pierwszem głosowaniu. Wtedy komisja wyborcza, której przewodniczył ks. Pelc, dziekan z Libuszy, rozpoczęła swoje praktyki, i tak unieważniła głos wójta z Ropy Józefa Korzenia dla tego, że w Ropie, ma być więcej osób tego nazwiska, nie dopuściła do głosu wirylistę Groblewskiego, że na pełnomocnictwie, wystawionem przez współuprawnionych, nie było wyrazu „przyjmuję" — nie przyjęła głosu wirylnego z Wyssowy, twierdząc, że nie wszyscy podpisali pełnomocnictwo, *ze sali poczęto żandarmami wyprowadzać tutejszych wyborców, którzy jeszcze nie głosowali*, a nie byli pewni, i już ich więcej do sali nie wpuszczono. *Karty legitymacyjne każdego wyborcy znaczono, a to niebiesko, jeśli głosował za Skrzyńskim, a czerwono, jeśli głosował na kogo innego.*

Pomimo to nie uzyskał Skrzyński w pierwszem głosowaniu większości, gdyż na 158 głosujących otrzymał tylko 70 głosów i musiano zarządzić drugie głosowanie.

W piwnicach starostwa rozdawano wódkę, piwo i kiełbasę, dokąd w oczach całej ludności prowianty te koszami znoszono. Tłumy zgromadzone przed starostwem wołały: głosujcie na Płockiego — niech żyje Płocki! Kilku agitatorów Skrzyńskiego pochwycono i pobito. W drugiem głosowaniu Płocki miał już 60 głosów a Skrzyński zaledwo 40. *Wtedy ze sali wyrzucano żandarmami księży i nie wpuszczano już żadnego wyborcy, którego karta legitymacyjna czerwonym znakiem była zaopatrzona.* Głosy, które padały na Płockiego, polecił ks. Pelc pisać na Skrzyńskiego, a gdy na to zwrócił natychmiast uwagę *ks. Wierzbicki, został przez żandarma z sali wyprowadzony.* Tym sposobem policzono Skrzyńskiemu 70 głosów, a Płockiemu 62 głosy i ogłoszono posłem Skrzyńskiego.

W mieście rozpoczęły się szemrania na dobre. Nieliczni agitatorzy Skrzyńskiego drapnęli coprędzej do Zagórzan, nie czując się w mieście bezpieczni.

Po wyborze *złożyło kilku włościan* pieniądze w kwotach 40, 50 i 70 złr., które otrzymali za głosy dla Skrzyńskiego. Sprawy te mają być *oddane sądowi.*

Wieczorem *ludność miejscowa urządziła na cześć Płockiego pochód z pochodniami* i muzyka, a burmistrz miasta, przybywszy na czele mieszczan, przemówił w serdecznych wyrazach. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Płocki podziękował za tę owację w pięknem przemówieniu, w którem podniósł, że dzisiejsza jego klęska przynosi mu więcej zaszczytu, aniżeli gdyby odniósł zwycięztwo w taki sposób, jakiego dziś wszyscy byliśmy świadkami.

Przeciwko wyborowi Skrzyńskiego podpisała większość wyborców protest, mamy przeto *nadzieję, że Sejm rozpatrzywszy dokładnie sprawę wyboru, nie uzna jego legalności.* Mamy bowiem nadzieję, że poczucie sprawiedliwości w reprezentacji kraju jeszcze nie wygasło i dewiza „siła przed prawem" nie została jeszcze i w naszych autonomicznych władzach w życie wprowadzoną.

W ostatniej chwili dowiaduję się, *że adjunkt podatkowy Zasadni został dziś rano przez niewyśledzonych sprawców obity, a komisarza Piaseckiego spotkała również gruba nieprzyjemność.*

Dla scharakteryzowania usposobienia mieszkańców naszego miasta niech posłuży fakt, że po dokonanym wyborze Skrzyńskiego wszyscy żydzi pozamykali swe sklepy, a w nocy patrolowali w mieście żandarmi.

Dąbrowa. Wyborem Jakóba Bojki spisał się lud jak należy. Do komisji wyborczej powołał starosta jednego chłopa (którego miał za zwolennika Męcińskiego), ks. Pilcha i jednego pana. Lud zaś wybrał czterech po swej myśli. Przewodniczącym chciał starosta mieć wybranym Pilcha, ale lud wybrał zacnego Kaźmierza Wróbla z Kanny, który doskonale przewodniczył. Wyborca Marcin Augustyński z Olfinowa złożył na stole komisji 10 zł., które mu faktorzy Męcińskiego dali, i głosował na Bojkę. Przerażenie opanowało ajenta stańczyków, Rudnickiego, marszałka Konopkę omal paraliż nie tknął, a duchowieństwo, które 15. bm. głosiło encyklikę biskupów przeciwko przekupstwom, oniemiało, lecz mimo to wraz z żydami i panami głosowało przeciwko ludowi. Do nich przyłączyli się z chłopów tylko wyborcy z Radgoszczy i Szczucina i jeden Kamiński z Bolesławskiej parafji, lizun pański. Chłopi ci uciekali potem z miasta jak zmyci. Mieszczaństwo dąbrowskie, a osobliwie Andrzej Uznański, w walce ze stańczykami taką oddało nam usługę, jak niegdyś Kiliński w Warszawie. (Jest to prawie jedyny wypadek w kraju, że mieszczaństwo szło z ludem; wszędzie gdzieindziej na hańbę miast głosowano z szarańczą korupcjonistów, np. Sanok! Red.) Gdy już była wygrana, lud otoczył Bojkę wieńcem i podniósł trzykrotny okrzyk na cześć jego. Potem Męciński pożegnał się z ludem, gratulując Bojce, a Bojko podziękował jemu, poczem na czele ludu poszedł do kościoła, który otworzono. Tam lud padł na kolana i zaintonował suplikację „Święty Boże, święty mocny" i ze łzami dziękował Bogu za tryumf krwawo wywalczony. Dodaję, że pleban Suwada w Luszowicach powiedział wyborcy miejscowemu: "Jak będziesz głosować na Bojkę, a nie na Męcińskiego, to ci rozgrzeszenia nie dam."

Grybów. Przybyliśmy do Grybowa na czele wyborców stron Ciężkowickich, których w drodze zgromadziłem i którym oświadczyłem, że w myśl porozumienia z Porębą i z Trochanowskim (Rusinem), kto z nas przy pierwszym głosowaniu względną większość głosów otrzyma, na tego wszyscy będziemy głosowali przy powtórnem głosowaniu.

W Grybowie zamiast Trochanowskiego X. Kaczmarczyk (Rusin) wysunął Dziadka, który za programem stronnictwa ludowego się nie oświadczył i warunków stronnictwa nie przyjął. Wszystkie partje (Klemensiewicz, Dziadek, Poręba, Długoszowski) walczyły na rynku zaciekle głównie przeciw kandydaturze dra Mikołajskiego z Ciężkowic (człowieka, całą duszą oddanego sprawie ludowej, śmiałego i serdecznego), którą na 40 głosów obliczono. Ruscy wyborcy, od których oderwały się 4 głosy, przy drugiem głosowaniu choćby za pierwszem głosowaniem względną mniejszość mieli, nie decydowali się oddać głosów na nikogo, lecz tylko na Klemensiewicza. Wobec takiej sytuacji Mikołajski zrzekł się kandydatury, na rzecz Poręby i starał się skłonić swoich wyborców, by głosy na Porębę oddali. Niestety stało się, co przewidywał i co dawniej przedstawiał Porębiakom, że wyborcy od Ciężkowic wręcz oświadczyli, że nie chcą Poręby tylko na Mikołajskiego głosy oddadzą przy pierwszem głosowaniu, przy drugiem na Klemensiewicza. Z mozołem wielkiem przeważną część skłoniono za Porębą, paru upornych w ogóle się wstrzymało od głosowania, kilku pozostało przy swojem zdaniu.

Pomimo niesłychanej agitacji i nadużyć, pierwsze głosowanie szło okazale. Poręba przeszedł ogromną większością, lecz z powodu, że wśród wyborców znalazł się drugi Wojciech Poręba z Korzenny, pierwsze głosowanie zostało unieważnione. Powtórne głosowanie oznajmił starosta za godzinę, nie ogłosiwszy wcale wyniku pierwszego głosowania. Teraz rozpoczęła się batalja nie do opisania. Setki agitatorów rzuciły się na wyborców włościan do propinacji ich ściągając, Klemensiewicz niemal na klęczkach żebrał o głos wyborców, Mikołajskiego żydzi i inni agitatorzy omal nie udusili, chcąc go skłonić do oddania głosów na Klemensiewicza, chłopi rozproszeni po jednem, dwóch, obrabiani przez faktorów, niektórzy wyborcy chwiejni, niektórzy już na Klemensiewicza idą, mało twardych, sprawa topnieje, przepadliśmy. Niektórzy rzetelnie myślący z ludem rzucili się w gromady, i zbili rozproszonych w kupę.

Żandarmerja otrzymała polecenie, by Cielucha przewodniczącego kom. ludowego i Mikołajskiego aresztować pod lada pozorem, czego jednak nie wykonano. Klemensiewiczowcy na gwałt ściągali cudownym sposobem nawet z dalekich stron pełnomocników (przez pełnomocnictwa kilkanaście głosów wirylnych mieli, co przecież wbrew ustawie, bo niedopuszczalne są pełnomocnictwa stanowczo w naszej kurji, głosy które przy pierwszem głosowaniu (wirylne) unieważniono, przy drugiem głosowaniu ważnymi, za Klemensiewiczem uznała komisja. Na sali stali łańcuchem parokrotnym wśród wyborców agitatorzy urzędowi. Każdy wyborca musiał się przedzierać przez tych ludzi, którzy mu szeptali Klemensiewicza.

Między agitatorami odznaczał się gorliwością oprócz Kochläffla, który po prostu burdy czynił, wyborców wypychał z przedsionka, na sali krzyczał „brawo" każdemu, kto za Klemensiewiczem głos dał, odznaczało się także kilku urzędników, a również koncypient Klemensiewicza. Gdy kto z włościan zamiast wymienić nazwisko, nieznane mu widocznie, powiedział: "notarjusz", głośno ze wszech stron agitatorzy uczyli go słów "Edmund Klemensiewicz", a komisja czekała aż pocznie się wyborca zdolnym do powtórzenia nazwiska. Klemensiewicz tuż obok komisji wystawił się przy osobnym pulpicie, każdego wyborcę kto za nim lub przeciw notował, gestami swe wrażenie objawiając, do komisji się wtrącał, choć innym nie było wolno. Gdy np. nie było na sali jego zwolennika, właśnie wywołanego, wprost wołał do publiki, żeby tam kto sprowadził z rynku (karczmy) tego człowieka, sam nawet od czasu do czasu wybiegał po wyborców i znów do pulpitu swego wracał.

Kurytarz był zapełniony tłumem żydów i agitatorów, żandarmi z bagnetami na sali wyborczej i w sieni. Jeden wyborca wygłosił „Klemens Edmundowicz", lecz i ten głos dobry, bo perswadowali człowiekowi towarzystwa asekuracyjnego, że on chciał powiedzieć "Edmund Klemensiewicz", na co zgadzał się po głębokim namyśle szanowny wyborca. Inny wyborca wygłosił "Szczepan dr. Mikołajski", co już przyjęto do wiadomości, lecz z niewiadomej pobudki wyborca prosił starosty, żeby pozwolił mu się poprawić, bo on chciał powiedzieć "Edmund Klemensiewicz": na to była zgoda.

Nasi w śród tych upałów trwali dobrze, „Wojciech Poręba z Cieniawy nr. domu 19.", ró-

wnoważył Klemensiewicza i Edmundowicza. Głosowanie skończone, ostatnie nazwiska odczytuja: Poręba ma 1 głos więcej! Wtedy zaszła scena, która musiała konwulsyjne oburzenie wywołać u każdego uczciwego choćby obojętnego świadka. Przedarł się przez salę Klemensiewicz, jak szalony za nim agitatorzy. Gmina Wojnarowa, koniec alfabetu wyborczego wywołana. Wojnarowa, posiadłość przyszłego posła. Wojnarowa 2 głosy, potem Zborowice bez głosu (jeden chory, drugi nie chce głosować) i rzecz skończona.

Wojnarowa, posiadłość Klemensiewicza, 2 głosy — nieobecne w sali, lecz obecne w propinacji mają rozstrzygnąć, czy posłem będzie Klemensiewicz czy Poręba. Więc prowadzą zacni obywatele pod ręce pijanych do nieprzytomności wyborców. Chłopi na sali protestują, żeby tak pijanych głosujących nie wprowadzać do sali, lecz czysty agitator przepycha chłopów i głosy dwa rozstrzygają zwycięstwo Klemensiewicza! W niemem oburzeniu stanęli wyborcy Poręby. Wyszliśmy na rynek. Żal, oburzenie wśród Porębiaków. Widziano takich, którzy jak dzieci płakali nad pognębieniem sprawy ludowej, byli i tacy, którzy nie byli wstanie pohamować strasznej boleści — a cały tłum cichy i spokojny powtarzał w duchu! Wojnarowa! Wojnarowa!

Klemensiewicz z agitatorami posunął do handlu Muszyńskiego. Wnet jednak wybiegł i nuż zapraszać także Porębiaków na poczęstunek. Geniec, wójt i wyborca powiedział nowemu posłowi słowa prawdy głosem od gniewu donośnym na cały rynek Grybowski. A mowa jego tak się streszcza:

„Panie Klemensiewicz! Dostałeś pan podobno dwa głosy więcej niż Poręba ale nie jesteś wybrany z woli ludu i z ochotnego serca, ale przez fałsz i podstępy — na co mogę przysięgać. Dla tego, jeśli chcesz poić, jak i przed wyborami, idź pij z tymi tam, których i przed głosowaniem upoiłeś. My tu sami sobie zapłacimy po szklance piwa i z panem pić nie będziemy.“

Klemensiewicz powrócił do swoich. Zanosiło się na sceny niepożądane. Mikołajski wpłynął na Porębiaków, że poszli na drugi koniec miasta „na Bajorki“ i tam trącili się ze szklanką. Postanowiono spis dokładny tych, co na Klemensiewicza głosowali umieścić w każdem Kółku rolniczem — skoro zgromadzać się nie można, do każdej gminy gazetki sprowadzać i około gazetek się skupiać.

Wybory do Sejmu.

Wybory z Izb handlowych odbędą się 30. bm. Przejdą niezawodnie dotychczasowi posłowie: dr. Marchwicki (Lwów), dr. Rosenstock (Brody) i dr. Rappaport (Kraków).

Na czwartkowem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej poseł z tej Izby na Sejm i prezes jej dr. Marchwicki w dłuższem przemówieniu zdał sprawę ze swych czynności w Sejmie. Zaznaczył on, że nie zwoływał zgromadzeń, gdyż stykając się ciągle z wyborcami, miał sposobność zdania ich zawsze wysłuchać, oraz o zapatrywaniach członków Izby się poinformować. Co do stanowiska swego w sejmie zaznaczył, że zachował wolną rękę i nie wstąpił formalnie do lewicy, jednakże utrzymywał z nią kontakt i najczęściej jej wnioski popierał. Następnie przedstawił poseł najważniejsze wyniki prac sejmowych na polu poparcia przemysłu, rzemiosł i handlu i swój współudział w tych pracach. Mowca z ubolewaniem podnosił, że reprezentacja miast w sejmie jest za małą, ale zarazem wyraził nadzieję, że w najbliższej już przyszłości sprawa ta po myśli miast zostanie załatwioną. Wyrażono mu uznanie i uchwalono jego kandydaturę.

* * *

Tarnów 27. września. Komitet miejski obradował wczoraj nad kandydaturami. Rutowskiego zalecali Szancer, Stojałowski i Smalec. Vaybingera zalecał prof. Habura tudzież dr. Goldhamer, który jednak oświadczył, że najsympatyczniejszym dlań kandydatem z powodu szczerości przekonań jest dr. Winkowski. Za dr. Stecem przemawiał ob. Styła, poczem przystąpiono do głosowania. Na 64 głosujących otrzymali dr. Rutowski 23, Vayhinger 18, Dr. Winkowski 11, dr. Stec 10, 2 kartki białe.

W myśl regulaminu podało prezydjum komitetu wynik głosowania wyborcom do wiadomości, nie zalecając żadnego kandydata. Za Rutowskim agitują naczelnicy różnych władz i zakładów *rządowych*, jak kierownik pow. dyrekcji skarbu, naczelnik stacji.

Żydzi, wodzeni przez p. Szancera, popierają Rutowskiego i wydali w tym celu manifest, podpisany przez 70 żydów. Reszta głosować będzie bądź na Vayhingera bądź na dra Winkowskiego. Mieszczaństwo jest podzielone. Wielu jest przekupnych, wstydu pozbawionych, którzy za napitek hałasują za dr. Rutowskim.

Uczciwe mieszczaństwo popierać będzie przeważnie kandydata demokratycznego dra Winkowskiego, niektórzy z nich zaś zalecają p. Vayhingera lub dra Steca, zapominając, że *jedność* daje siłę.

Rozbicie głosów i powtórne głosowanie jest bardzo prawdopodobne.

Dnia 25. bm. zebrali się bardzo licznie w lokalnościach Maschlera wyborcy wyznania mojżeszowego celem naradzenia się, na którego z kandydatów poselskich oddać swoje głosy. Obrady toczyły się w języku niemieckim. Posiedzenie zagaił dr. Goldhammer. Nie dotykając zupełnie osobistości zaznaczył, że wyborcy chrześciańscy wobec kilku kandydatów do krzesła poselskiego podzieleni są na obozy i że skutkiem tego głosy wyborców izraelickich stały się decydującymi. Prosząc zebranych, ażeby się dobrze zastanowili, zanim pójdą do sali wyborczej, zwrócił Goldhammer uwagę izraelitów, że przechylenie się ich na stronę kadydata, nie cieszącego się w mieście ogólną sympatją, znaczyłoby chęć narzucania miastu posła wbrew woli ogółu. Radził też dr. Goldhammer izraelitom, aby z uwagi, że mieszkają wspólnie z katolikami, szli z nimi solidarnie podczas wyborów, gdyż bardzo łatwo nie chęć, jaką czują mieszkańcy do kandydata, stać się może niechęcią do izraelitów, którzy temu kandydatowi do zwycięstwa dopomogli.

Po Goldhammerze zabrał głos Schancer. Oświadczył on, że jest zwolennikiem dra Rutowskiego jako jedynego kandydata, który na poparcie izraelitów zasługuje. (Między zgromadzonymi głośne protesty.) Wychwalając dra Rutowskiego powiedział, że kandydat ten posiada poparcie wszystkich (?) wpływowych osobistości. Na udowodnienie owego twierdzenia przytoczył mowca, że rozmawiał z księciem Sanguszką i że ten oświadczył się za drem Rutowskim jako za znakomitością (!). bez której Sejm absolutnie obejść się nie może (?).

Powołując się na rozmowę swoją z kilkoma znaczniejszemi osobami, zaliczył Schancer do gorących zwolenników Rutowskiego między innymi: burmistrza Rogoyskiego, duchowieństwo katolickie z biskupem na czele, Koszyka, naczelnika kolejowego z personalem kolejowym, inż. Terleckiego, tudzież Czaplińskiego z całą dyrekcją skarbową. Mówiąc o kolei i dyrekcji skarbowej, położył szczególny nacisk na te dwie instytucje, ze względu na interesa, wiążące z niemi izraelitów. Wreszcie powołał się na list, który otrzymał ze Lwowa od jednej „wysoko położonej“ osoby, oświadczając, że Rutowski jest kandydatem *mile widzianym przez rząd*, a zatem na niego głosować należy.

Następnie przemawiali Zins i Landau, chwaląc Rutowskiego i wspominając o protekcji (!), jakiej im Rutowski we Wiedniu użyczył.

Po tych ogólnych chwalbach na rzecz współredaktora „Przełomu“, zabrał głos adwokat dr. Rost. Stanowczo się oświadczył przeciwko Rutowskiemu jako posłowi, który może temu i owemu udzielił swojej protekcji, ale nie dbał o interesa ogółu. Nawiązując mowę do listu, o którym wspominał Schancer, powiedział dr. Rost, że list ten nikogo nie może obowiązywać, ponieważ „żyjemy w państwie konstytucyjnem i mamy wybierać posła według swego sumienia i woli, *a nie według nakazu*“ (brawa). Podał wreszcie istnienie takiego listu w wątpliwość, gdyż nie przypuszcza, aby w państwie konstytucyjnem w ten sposób chciano wywierać presję na wyborców.

Skutkiem mowy p. Rosta widział się Szancer zmuszonym list ów odczytać. List zaczynał się od słów: „*Z polecenia* jego ekscellencji pana namiestnika mam zaszczyt oznajmić, że wybór pana Rutowskiego byłby nadzwyczaj mile widziany. Podpis *Mauthner*“.

Na ostatku zabrał głos dr. Goldhammer. Przemawiał on przeszło godzinę. Mowę jego przerywano co chwilę burzliwymi oklaskami. Dr. Goldhammer okazał się co do kandydatów zupełnie bezstronnym. Chwalił Rutowskiego jako wytrawnego parlamentarzystę, oświadczył się jednak przeciwko niemu jako kandydatowi, który wskutek stanowiska, zajętego wobec reformy wyborczej, tak w parlamencie jak i w „Przełomie“, stał się niesympatycznym dla szerszych warstw społeczeństwa.

Nawiązując przemówienie swoje do tego, co powiedział na początku zgromadzenia, wykazał Goldhammer, że w razie przeforsowania wyboru Rutowskiego, niechęć żywiona do niego, zwróci się potem do izraelitów, a ci pragną żyć w zgodzie z chrześcianami i *nie drażnić ich narzucaniem posła.*

Odparł też Goldhammer twierdzenie Szancera, jakoby Rutowski miał większość za sobą całkiem naturalnym wnioskiem, że rzecz się ma z pewnością inaczej, skoro Rutowskiemu na głosach izraelitów tak bardzo zależy. Wykazując niejasne stanowisko dra Rutowskiego w sprawach wyznaniowych, podniósł dr. Goldhammer na pochwałę innych kandydatów tę okoliczność, że wszyscy oni wypowiedzieli swoje przekonania w tym względzie zupełnie otwarcie, dr. Rutowski zaś zakrył się milczeniem.

Mowa Goldhammera zrobiła na obecnych ogromne wrażenie. Kiedy Schancer jeszcze raz zabrał się do popierania swojego kandydata, zgromadzeni w takiej opozycji stanęli przeciw drowi Rutowskiemu, że Szancer uznał za stosowne nie kruszyć więcej kopji za tym kandydatem. Wychodząc ze sali zaprosił Szancer zwolenników dra Rutowskiego do hotelu lwowskiego, poszło jednak za nim tylko trzech izraelitów. Reszta została przy Goldhammerze. Zgromadzenie u Maschlera było publiczne. Uczestniczyli w niem niektórzy ck. urzędnicy.

Wybór takiego pana Rutowskiego w mieście Tarnowie byłby skandalem. Potrzeba już raz zaprotestować energicznie przeciw przewrotnym praktykom. Od takiego pana możnaby już żądać stałych zasad. Chodziło mu tylko o mandat, który przyjął od szlachciców w Tarnowskiem i odwdzięczając im się za to, głosował i gardłował za stanem wyjątkowym w Czechach i przeciw powszechnym wyborom. Przed kilku laty Łobosy przeciw żydom w Tarnowie go forsowały, a teraz podchlebia on żydom. Stańczykom za ciasno w większej własności, chcą więc przeforsować Rutowskiego w Tarnowie, aby zajmowane przez niego miejsce opróżnić dla Męcińskiego lub Jana Stadnickiego. I do tego przyłożyć mają rękę Tarnowianie, którzyby przez wybór Rutowskiego uświęcili szarlatanerję polityczną. „Nowa Reforma“, która dawniej zaliczała Rutowskiego do swoich, wypiera go się teraz solennie. Upadek Rutowskiego w Tarnowie będzie protestem przeciw polityce szarlatanów nowoczesnych — chcących stworzyć partję tz. „stańczyków liberalnych“.

* * *

Rzeszów. Za staraniem obrońcy adwokata dr. Iskrzyckiego z Sanoka, puszczono na wolną stopę dra Szymona Przybyłę, którego aresztowano za agitacje wyborcze.

* * *

N. Sącz. Przeciwko kandydaturze stańczyka Dunajewskiego, którego wybór z miasta byłby plamą mieszczaństwa, któremu system służalstwa już gardłem lezie — postawiono tu kandydaturę p. Józ. Znamierowskiego. W tym celu wydano gorącą odezwę.

KRONIKA.

O galicyjskich wyborach podaje „Reichspost“ wiedeńska (organ ks. Liechtensteina) szereg wiadomych z „Kurjera Lw.“ nadużyć z rozmaitych okręgów wiejskich i powiada na końcu: „Tak się dzieje wszędzie. Ze wszystkiego widać, w jaki sposób Koło polskie jest wybierane! Co teraz dopiero wychodzi na jaw, działo się przez lat 30. Na dobrą sprawę i stosując się do obowiązujących ustaw, wszystkie wybory wielkości galicyjskich powinneby być unieważnionymi.

Nominacja marszałka kraj ks. Eust Sanguszki namiestnikiem nastąpi w tych dniach.

Do ostatniej jeszcze chwili przypuszczano, że marszałek kraj. nie da się zniewolić do zamiany najwyższej godności autonomicznej na urząd, zawisły nie wprost od cesarza, lecz od ministra spraw wewnętrznych, na który to urząd powołują zazwyczaj rutynowanych urzędników administracyjnych. Ks. Sunguszko sam czuł najlepiej tę niewłaściwość i dlatego się wzdrygał...

Na czwartkowej radzie Wydziału krajowego oświadczył ks. Sanguszko członkom Wydziału iż jest to o-

statnie posiedzenie pod jedo przewodnictwem, opuszcza bowiem dotychczasowe swe stanowisko. Ks. Sanguszko żegnając członków Wydziału krajowego, zaznczył, iż pięcioletnie urzędowanie jego w Wydziale kraj., pozostanie dla niego najmilszem w życiu wspomnieniem. Wyobrazić sobie więc łatwo, że zniewolony tylko został do opuszczenia tego stanowiska.

Członkowie Wydziału żegnali go, wyrażając żal, iż opuszcza swe stanowisko. Wczoraj pożegnał się książę z urzędnikami Wydziału kraj., nad którymi obejmie wkrótce komendę hr. Stanisław Badeni.

Ks. Eustachy Sanguszko zamianowany został marszałkiem krajowym postanowieniem z d. 21. września 1889 r., a w d. 6. października tegoż roku objął urzędowanie w Wydziale krajowym. Ks. Sanguszko opuszcza dziś Lwów, udając się na razie do Gumnisk w Tarnowskiem a powróci do Lwowa już jako namiestnik Galicji.

Zabójstwo z powodu wyborów. Z Rudek nam donoszą, że skaleczony istykiem przez fornala dworskiego włościanin Jakubowski z Beńkowej Wiszni, zmarł w 4 godziny. Fornala aresztowano, ale Fredro czyni różne zabiegi.

Na strzelnicy miejskiej w dzień św. Michała i w niedzielę następną tj. 6. października, tradycyjne strzelanie „o sól i gęsi".

Dla przedsiębiorców. Dyrekcja jeneralna kolei państwowych ogłasza rozpisanie publicznej licytacji na wykonanie budowy gmachu administracyjnego dla ck. dyrekcji ruchu we Lwowie. Obliczone koszta tej budowy około 341.000 zł. Dotyczące plany, warunki, opis budowy tej, tudzież i szczegółowy kosztorys, przejrzane być mogą w jener. dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu (Westbahnhof), tudzież w dyrekcjach ruchu we Lwowie i w Krakowie, gdzie też i formularze ofertowe wydane będą. Opieczętowane oferty wniesione być mają najpóźniej do 14. października rb. o godz. 12. w południe do protokołu podawczego dyrekcji jeneralnej we Wiedniu, lub też pocztą ofrankowane tak wysłane, żeby w wyżwymienionym terminie tam się znajdowały. Zastrzega się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci na uwzględnienie liczyć mogą, którzy w sposób niewątpliwy udowodnią swoje fachowe uzdolnienie i wykażą się dostatecznymi środkami materjalnymi do wykonania tej budowy, tudzież że wszystkie załączniki, w ofercie wymienione, przez nich podpisane zostały.

Osobliwy testament, Czytamy w „Stryjskim Hołosie": „W r. 1848 wybrany był posłem z pow. stryjskiego chłop Hryń Andrusiak z Hołobutowa i umierając zostawił w swoim testamencie, że ze stryjskiego powiatu ma za każdym razem wychodzić z woli ludu ruski poseł tak do Sejmu, jak do Rady państwa". Bardzo dobrze, ale kto właśnie dał temu Hryniowi prawo do „zostawienia w testamencie kogo w 50 albo 100 lat po jego śmierci powiat ma wybrać na posła?

Zapis śp. Kmity. D. 19. grudnia rz. śp. Konstanty Kmita, b. obywatel ziemski z pow. telszewskiego, gub. kowieńskiej, sporządził w Warszawie w szpitalu św. Ducha przed rejentem Aleksandrowiczem testament, w którym poczyniono zapisy prywatne na sumę około 4000 rs. Pozostałym majątkiem rozporządził jak następuje:

1. Resztę funduszu mojego, znajdującego się w depozycie w kantorze warszawskim Banku państwa, oraz wszystkie sumy pieniężne, gdziekolwiekbądź lokowane, upraszam wykonawców testamentu, po odebraniu, złożyć Akademji umiejętności w Krakowie, z warunkiem, że połowa tej sumy wzięta będzie na założenie gimnazjum polskiego na Szlązku austrjackim w m. Cieszynie, drugą zaś połowę Akademja umiejętności zużytkuje na wydawnictwo dzieł treści historycznej lub naukowej w języku polskim.

2. Pozostałe po mnie rzeczy w srebrze, złocie, w garderobie, oraz wszystkie bez wyjątku, jakie znajdują się, upraszam wykonawców testamentu sprzedać i otrzymaną kwotę dołączyć do sumy, przeznaczonej dla Akademji umiejętności w Krakowie.

3. Wszystkie koszta sądowe, oraz podatek od spadku, wykonawcy testamentu wypłacą z ogólnej sumy, przeznaczonej dla Akademji umiejętności w Krakowie.

Po sporządzeniu inwentarza okazało się, że zapis na rzecz akademji wynosi 22.365 rs. Wykonawcami testamentu mianował śp. Kmita pp. Juljana Wieniawskiego, dr. Piotra Chmielewskiego i dr. Nestora Bucewicza.

Z ramienia wykonawców testamentu i Akademji umiejętności, adwokat J. Polczyński zwrócił się do sądu okręgowego w Warszawie o zatwierdzenie testamentu, podlegającego w tym wypadku przepisom, obowiązującym w cesarstwie. Sąd odmówił zatwierdzenia testamentu, żądając uiszczenia opłaty spadkowej, lub złożenia świadectwa Izby skarbowej, iż opłata się nie należy. Decyzję sądu okręgowego wykonawcy testamentu zaskarżyli do Izby sądowej warszawskiej, powołując się na przepisy obowiązujące, które uwalniają od opłat spadkowych zapisy na rzecz instytucyj naukowych lub wychowawczych, a przepis ten, na mocy traktatu handlowego, dotyczy także i zapisów na rzecz instytucyj takich w Austrji. Izba sądowa skargę pozostawiła bez skutku, wyjaśniając, że przedewszystkiem powinna być załatwiona „in merito" kwestja zatwierdzenia testamentu.

Bloch redivivus. „Neue fr. Presse" donosi, że Bloch po złożeniu mandatu do Rady państwa, otrzymał od wyborców liczne (?) listy wzywające go, aby powtórnie kandydował. Na listy te odpowiedzieć on miał piesmem, w którem zapewnia, że złożył mandat wskutek presji p. Zaleskiego, który znowu żądanie swoje tłómaczył natarczywością ks. Liechtensteina. Bloch zapowiada, że powtórnie będzie kandydował i przestrzega, że żaden inny poseł izraelita jego zastąpić nie potrafi. Prosi wyborców, aby mu ponownie swe głosy oddali w tym celu, aby mógł znowu bronić żydostwa przed atakami Liechtensteina i Schneidera. Najlepszym dowodem tego — jak skutecznie bronił żydostwa, są ostatnie wybory do wiedeńskiej Rady miejskiej — które stały się klęską dla żydostwa, giełdziarstwa i tzw. liberalnego stronnictwa. Żydzi w guście B l o c h a, prowokujący swojem zachowaniem się, daleko więcej szkodzą żydom, aniżeli im pomagają. Niech sobie to zapamiętają żydzi w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu.

Z Monachium piszą: „Ze zbliżającą się jesienią kolonia malarzy polskich poczyna zwolna ściągać się do Aten niemieckich, nad Izarę. Lato rozprasza ich po alpach i ponad uroczemi jeziorami tutejszemi. Z trzech koryfeuszów tej kolonii, zaszczyconych tytułami profesorów, Brandt i Kowalski wyjeżdżają zazwyczaj do kraju, jeden tylko Władysław Czachórski, przybywający tu zazwyczaj w styczniu, spędza lato w Monachium i korzysta z długich dni, aby malować swoje śliczne, najlepszych Holendrów wykończeniem swojem przypominające obrazy. Powrotu Brandta i Kowalskiego spodziewamy się już niezadługo, zanim jeszcze powrócą, wyjedzie do kraju prof. Czachórski. Wykańcza on obecnie obraz mniejszych rozmiarów; niedawno wypuścił ze swej pracowni prześlicznie namalowane płótno, które ma być wystawione przez nabywcę na widok publiczny naprzód tu, potem w Wiedniu, w Berlinie i w Londynie. Dzieła Czachórskiego nabywają coraz to większej wziętości u „kunsthändlerów" tutejszych, którzy, zakupując je z góry przed rozpoczęciem malowania, sprzedają potem z ogromnym zyskiem. To też Czachórski za obrazy swoje bierze ceny coraz wyższe, a zawdzięcza to niezmiernie sumiennemu wykończaniu swych arcydzieł. Przykład godzien naśladowania. Zalecaćby go należało zwłaszcza młodszemu pokoleniu naszych malarzy.

Koronacja cara. W Moskwie już teraz czynią się przygotowania do przyszłorocznej koronacji cara. Ma się ona podobno odbyć w maju. Rada miasta Moskwy uchwaliła na upamiętnienie „tej radosnej chwili" założyć schronisko dla 200 starców i kalek, przeznaczając na ten cel 200.000 rubli, nadto 250.000 rubli na urządzenie uroczystości koronacyjnych. Koszta iluminacji obliczono na 100 tysięcy rubli; wszystkie znaczniejsze bydynki w mieście mają być elektrycznie oświetlone. Na ugoszczenie wojska przeznaczono 45.000 rubli. Na uroczystość tę przybyć ma także, jak już donieśliśmy, prezydent republiki francuskiej i zamieszkać na Kremlu.

Zjazd lekarski. Z Drezna donoszą 26. bm. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu zjazdu literackiego przyjęto w całości wniosek Maillarda o zasadach, które mogą posłużyć państwom, należącym do unji berneńskiej, za podstawę do jednolitej ustawy o prawach autorskich. Przyjęto również wnioski Osterrietha z Heidelbergu, który składał sprawozdanie o zastosowaniu zasad międzynarodowego prawa prywatnego do ustawy o prawach autorskich. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem zjazdu zajmowano się referatami, dotyczącymi stusunku autorów do wydawców.

Wystawa w Łodzi otwartą została 26. bm. o g. 1. w południe w obecności jenerał gubernatora Szuwałowa. Miasto przybrane było we flagi. Wystawa, podług „Kur. Warsz." przedstawia się wspaniale. Oprócz halli ogólnej, 19 wystawców zbudowało specjalne kioski. Budynki udekorowano ozdobnie, a plac wystawy zdobią śliczne klomby kwiatowe. Lista wystawców obejmuje 120 nazwisk.

W Moskwie odbył się czwarty zjazd przedstawicieli rosyjskich zakładów poprawczych. Rosja w tym względzie pozostała w tyle po za wszystkiemi prawie mocarstwami europejskiemi. Koloniom i ochronkom poprawczym dla niepełnoletnich poświęca się w Anglii, Francji, Belgii, Holandji, Szwajcarji, w Prusiech bardzo wiele bacznej uwagi. Anglia łoży na cele powyższe miliony. W każdem z państw wyżej wymienionych istnieje po kilka kolonij poprawczych, utrzymywanych kosztem państwa. W Rosji na cel powyższy poświęca rząd tylko 30.000 rubli rocznie. Z liczby 8 do 10 tysięcy dzieci, skazywanych rocznie przez sądy do ogólnych więzień, przeważna część wychodzi ztamtąd skończonymi łotrami i złoczyńcami.

Królestwo Polskie dało pierwszy przykład tworzenia kolonij poprawczych dla nieletnich przestępców z inicjatywy oczywiście prywatnej i kosztem prywatnej ofiarności. Rosja liczy obecnie już także kilku żarliwych propagatorów tej myśli, jak Rukawisznikow, Krasowskij i kilku innych. Dobrą wróżbę dla prac obecnego, czwartego zjazdu przedstawicieli zakładów poprawczych, stanowi okoliczność, iż car przyjął pod swój protektorat wszystkie instytucje tej kategorji, do czego miała go przedewszystkiem skłonić młoda carowa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Winc. Pola z Żydaczowa do Lwowa, dr. Piotra Hubal Dobrzańskiego z Sambora do Dąbrowej, Jana Winiarskiego z Trembowli do Złoczowa, Stan. Korytowskiego ze Złoczowa do Lwowa, Mich. Torskiego z Tarnobrzega do Staregomiasta, Włodz. Krynickiego z Kolbuszowej do Sniatyna, Hier. Zahradnika z Gródka do Lwowa, Józ. Langego ze Staregomiasta do Sanoka, Sew. Semlera z Brodów do Gródka; koncepistów namiestnictwa: Just. Szwedzickiego z Nowego Targu do Trembowli, Kaz. Jastrzębskiego z Doliny do Kolbuszowej, Teodora Torosiewicza z Borszczowa do Brzeżan, Bol. Nieświatowskiego z Rudek do Zbaraża, Zygm. Rudnickiego z Rawy do Żydaczowa, Wikt. Makowieckiego ze Stanisławowa do Brodów.

Praktykantów konceptowych namiestnictwa: Andrzeja Bolesława Hoffmana z Brzeżan do Borszczowa, Tadeusza Hordyńskiego ze Lwowa do Doliny, Stanisł. Tokarza ze Śniatyna do Nowego Targu, dr. Witołda Rubczyńskiego ze Lwowa do Rawy; oraz przeznaczył koncepistę namiestnictwa Stan. Porta do służby w starostwie w Tarnobrzegu, a koncepistę namiestnictwa K. Des Logesa do służby w starostwie w Rudkach.

Fałsz. Lwowski organ *lenderbankowy* pisze, że szlachta przemyska ma zamiar postawić kandydaturę ks. Sapiehę Adama z większych posiadłości. Jestto fałszem wierutnym obliczonym na zbałamucenie wyborców lwowskich.

Cholera w Galicji. „Gaz. Lw." donosi: D. 27. bm. zachorowała w T a r n o p o l u na cholerę jedna osoba, jedna wyzdrowiała z poprzednio wykazanych, zostaje w leczeniu osób pięć.

W O s t r o w i e w pow. tarnopolskim zachorowały trzy osoby, jedna wkrótce umarła, zostaje w leczeniu dwie osoby; w Bucniowie z poprzednio wykazanych jedna umarła, pozostaje w leczeniu także dwie osoby.

W S t o j a n o w i e w pow. kamioneckim zdarzyły się w ostatnich dniach, prócz jednego wypadku śmierci, o którym wczoraj podano wiadomość, jeszcze dwa wypadki śmierci, a w dejektach jednej z tych osób stwierdzono znowu bakterjologicznie prątki przecinkowe Kocha. Dotąd więc były w Stojanowie trzy wypadki śmierci z powodu cholery.

Dla gimnazjum w Cieszynie. Tow. myśliwskie im. św. Huberta, chcąc przyjść w pomoc polskiemu gimnazjum w Cieszynie w założeniu m u z e u m d l a h i s t o r j i n a t u r a l n e j, zawezwało swoich członków, ażeby okazy wypchanych zwierząt, będące w ich posiadaniu, ofiarowali jako zawiązek przyszłego muzeum. Okazy należy odsyłać na ręce wiceprezesa towarzystwa, prof. dr. Emila Dunikowskiego (instytut mineralogiczny ulica Długosza).

Na wniosek poborcy podatkowego Aleksandra Jakowczyka, Rada gminna m. Kolbuszowy nadała dnia 26. bm. hr. Kazim. Badeniemu obywatelstwo honorowe. Wniosek swój poparł Jakowczyk dłuższą przemową, którą zakończył temi słowy:

„Prócz złota i srebra są jeszcze inne pamiątki, które przewyższają ich wartość, a to rozmaite dekoracje, wywyższanie w urzędzie i tytuły. Ale i tych nie mamy prawa nadawać, lecz na równi tych ostatnich prawie mamy inne dary, którymi dysponować mamy prawo i honorować ludzi zasłużonych, a takim darem jest honorowe obywatelstwo. O ile wiem i jestem przekonany, że ekscelencja nasz namiestnik z wdzięcznością taki dar od nas przyjmie i przechowa jako drogą pamiątkę, tem więcej, że honorowe obywatelstwo, obok innych tytułów, przy każdej sposobności w pismach lub szematyzmach „honorowy obywatel miasta N. N." się umieszcza."

Niemałe zaniepokojenie panuje pośród ludności Czerniowiec z powodu gwałtownego wybuchu dyfterji i szkarlatyny pomiędzy dziećmi. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Czerniowcach dr. Wachtel oświadczył, że w mieście choruje w tej chwili kilkaset dzieci i zapytał, czyli fizykat miejski jest o tem uwiadomiony i co poczynił, celem wstrzymania strasznej epidemji. Czerniowiecka „Gazeta Polska" pisze: Prezydent miasta

przyrzekł. iż w tej sprawie odniesie się do fizykatu. Należy ubolewać, że fizykat dopiero przez radnych dowiaduje się o tak groźnem niebezpieczeństwie.

Niewypłacalność. „Wiedeńska Creditorenanstalt“ ogłasza niewypłacalność Zygmunta Elstera we Lwowie.

Zamach samobójczy dziecka. Z Wiednia donoszą, że dwunastoletnia dziewczyna Blunzerówna położyła się na szynach kolejowych kolei naddunajskiej w zamiarze samobójczym. Strażnicy kolejowi atoli ujrzeli wcześnie dziecko leżące na szynach, usunęli je z nic i odprowadzili do komisarjatu policji, gdzie Blunzerówna zeznała, iż w domu rodzice bili ją niemiłosiernie i że ona dlatego pragnęła odebrać sobie życie.

Ze stacji ratunkowej. D. 27. bm. o g. 7. wiecz. zgłosił się K. P. lat 15, który przez nieuwagę postrzelił się z flobertu w nogę. Kula podminowawszy skórę na jakie 20 cmt., ugrzęzła w nodze lewej; wyjęto ją, a ranę antiseptycznie opatrzono.

Monstrualny proces odbywał się przez dni 16 przed ławą przysięgłych w Czerniowcach. Sekretarz gmin Stanowiec, Klimowiec i Gerbowiec, Swerakowski, oraz wójci i radni tychże gmin, razem osób trzynaście, zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem różnorodnych nadużyć, spełnianych przy manipulacji pieniężnej, głównie zaś pod zarzutem, iż na rzecz skarbu ściągali od włościan wyższe kwoty podatkowe, aniżeli było przepisanem i nadwyżkę chowali do własnej kieszeni. Przysięgłym postawiono 35 pytań, nad któremi radzili też przez cztery godziny. Na mocy werdyktu sędziów trybunał wszystkich oskarżonych uznał za niewinnych.

Wyścigi konne w Rymanowie. Pierwszy „meeting“ na nowym torze odbył się 21. i 22. bm. W pierwszym dniu były dwa biegi (trzeci nie przyszedł do skutku z powodu burzy) i gonitwa myśliwska. I. Bieg z płotami: Pierwszą nagrodę 700 koron wzięła „Jamka“ (jeździec p. Stan. Ostaszewski), drugą 200 koron „Lita“ (por. Rheina Wolbeck). Trzeci koń „Broisz“ (por. Kundl) odmówił skoku i upadł. Bieg II. Stanęli: por. J. Jędrzejowicz na „Urgens“, por. Koller na „Giles“ i por. p. S. Osiciński na „Ona“ „Urgens“ wziął pierwszą, „Ona“ drugą nagrodę. — Do gonitwy myśliwskiej o nagrodę honorową zgłosiło się 6 panów. Maestrem był p. Ostaszewski, pierwszą nagrodę wziął p. Koller na „Harryball“, nagrodę drugą J. hr. Potocki na „Kaśce“.

W drugim dniu wyścigów do I. biegu o nagrodę pań stanęli: p. Ostaszewski na „La Marquise“, J. hr. Potocki na „Floridorze“, porucznik Wolbeck na „Licie“ i p. Hölzl na „Jongleur“. „La Marquise“ zdobyła pierwszą nagrodę. — Do II. biegu (dwulatków), o nagrodę 500 koron, zgłosiło się stado im. Ostaszewskiego: klacz „Not for-sale“ i ogier „Znicz“. „Not-forsale“ pod p. Kollerem wzięła pierwszą nagrodę. — Do III. biegu (rymanowskiego) zgłosił się tylko por. ks. Windischgraetz na „Letare“.

W biegu z przeszkodami wzięli udział: p. J. Cielecki na „Satanowskiej“, p. Jędrzejowicz na „Urgensie“, W. Kundl na „Broiszu“ i p. Koller na „Giles“. Nagrodę pierwszą 700 koron wziął „Broisz“.

Drugi dzień zakończył bieg kłusowy 4 wózków na przestrzeni 30 kilometrów. Nagrodę pierwszą wziął p. Fran. Kozłowski, przebywszy 30 kilom. w 72 minutach.

Po wyścigach odbyło się „corso“ do zakładu rymanowskiego, a wieczorem bal w sali dworca rymanowskiego.

Apteczki podróżne. Na kolei nadwiślańskiej wszystkie pociągi pasażerskie zaopatrzone zostały w apteczki podróżne. Apteczki te, w rodzaju sporych skrzynek podzielone są na 3 oddziały, mianowicie: 1) z niezbędnemi środkami, stosownemi w razach nagłych zasłabnięć pasażerów, jako to eterem siarczannym, walerjaną, bańkami itp.; 2) zawierający środki antycholeryczne i 3) mieszczący w sobie narzędzia chirurgiczne do opatrunku rannych. Starsi konduktorzy mają drukowane instrukcje co i jak w danym wypadku stosować należy. Apteczki podobne niezależnie od tego, znajdują się na każdej stacji.

Teatr, literatura i sztuka.

Dziś popołudniu danem będzie przedstawienie popołudniowe: „Pani majstrowa z Chorążczyzny“; wieczór: „Dwa herby“.

W poniedziałek po raz pierwszy: wodewil ze śpiewami i tańcami „Pan Bigelhoffer“ z pp. Feldmanem, Walewskim i Gasińskim.

Wkrótce wznowioną będzie tragedja Leninga pt. „Emilia Galotti“. Tytułową rolę odegra pani Stachowicz.

Wybory poselskie we Lwowie. Komitet niezawisłych uchwalił wczoraj postawić kandydatury: dra Goldmana, Romanowicza, ks. Adama Sapiehy i prof. Józefa Soleskiego, dyrektora miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Tak więc sprawdziła się pogłoska, wczoraj przez nas zanotowana o zamiarze kandydowania we Lwowie ks. Sapiehy, który w okręgu przemyskim ustąpił miejsca kandydatowi ruskiego stronnictwa „radykalnego“ (ludowego). Nazwiskiem Sapiehy Adama nie wolno pomiatać i skoro go komitet niezawisłych postawił, to obywatelstwo powinno dołożyć starań, aby go przeprowadzić.

Cały Lwów stoi pod wrażeniem okropnych faktów, które spełniono podczas wyborów włościańskich na prowincji. Opinja wyborców kieruruje się tedy przeciwko autorom tych zdarzeń i ich znanym we Lwowie ślepym poplecznikom, którzy wpływem swoim egoistycznym tak samo demoralizują ludność miasta, jak agitatorzy managcy ludność wiejską na prowincji. Kandydatura sędziwego Smolki, postawiona teraz przez lwowską Izbę rękodzielniczą jest nienaruszalną już ze względu na godność weterana sprawy publicznej.

Sapieha zaś — jak słyszymy — zapytany onegdaj przez grono obywateli lwowskich, miał odpowiedzieć podobnie jak Smolka „niekandydują — **ale skoro mnie wybierzecie, mandat zaszczytny stolicy kraju, której jestem obywatelem honorowym, przyjmę**“.

Drugi nowy kandydat prof. Soleski zasłynął w mieście całem i kraju z niezawisłości charakteru i śmiałości wystąpień swoich na Radzie miejskiej w sprawach szkolnictwa ludowego przeciwko reformom Bobrzyńskiego. Dzielny i spokojny mowca — głęboki i bystry krytyk, jeżeliby zasiadł w Sejmie, mógłby on wywrzeć niemały wpływ na zatamowanie wstecznictwa, wdzierające go się oknami i drzwiami do szkół naszych, jak przymus mundurkowy, zmiany planów szkolnych, książek itp.

Dowiedziałem się, że pewne grono osób zamówiło w drukarniach afisze, ogłaszające moją kandydaturę. Oświadczam, że robota ta jest mi zupełnie obcą. Wszystkim, którzy się do mnie od kilku tygodni udawali, stanowczo odmówiłem stawiania mej kandydatury i proszę wyborców, aby się nie dawali w błąd wprowadzać żadnemi plakatami, na moje nazwisko opiewającemi.

Rewakowicz Henryk.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 28. września. Starosta w Dąbrowie Józef Ostowski, przeniesiony został do Turki.

Wiedeń 28. września. Dla zwiększenia liczby nauczycieli gimnastyki dla szkół średnich, tak aby w każdej został zaprowadzony obowiązkowy wykład, ministerstwo oświaty poleciło otworzyć przy tutejszym uniwersytecie dwuletni kurs dla tychże nauczycieli. Jak na teraz, zostanie przyjętych 20 kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią i mają być także ustanowione stypendja roczne do wysokości 300 złr.

Dr. Lueger układa się obecnie z liberałami mniejszości w radzie miejskiej, co do jej przyszłego ukształtowania. Do zarządu miałoby wejść 6 liberałów i prócz tego wybrany zostanie liberał drugim wiceburmistrzem m. Wiednia.

Wiedeń 28. września. Wobec mających się rozpocząć układów, co do odnowienia przywileju austro-węgierskiego banku, Węgrzy mają żądać podziału tego banku na dwa: tj. austrjacki i drugi węgierski. Oba te banki zawiązałyby kartel handlowy co do przeprowadzania interesów.

Wiedeń 28. września. Kierownik biura prezydjalnego lwowskiego namiestnictwa, Gustaw Mauthner, otrzymał order żelaznej korony III. klasy; starszy radca skarbowy Emil Zubrzycki mianowany został radcą dworu przy lwowskiej dyrekcji skarbu; starszy rad. skarb. w Samborze Michał graf Dzieduszycki otrzymał tytuł i charakter radcy dworu i został zaliczony do okręgu skarbowej dyrekcji w Zadarze. Star. rad. skarbowy dyr. Al. ks. Poniński mianowany takimże radcą dla okręgu gal. kraj. dyrekcji skarbu.

Nadkomisarze straży skarbowej II. klasy: Stanisław Kamiński, Kajetan Langiewicz, Józef Kowacz, Rom. Kuleczyński, Sew. Kisielewski, Ludw. Machocki, Wikt Majnowski. Ant Filipowicz, Fr. Cholewiński, Fr. Nowiński, Ferd. Stolarski i Andrzej Horodecki zostali mianowani nadkomisarzami kl. I. dla Galicji.

Budapeszt 28. września. Policja odkryła szajkę podrabiaczów pieniędzy, którzy guldeny i korony z ołowiu przygotowywali; uwięziła malarza pokojowego Dudę i ślusarza Dioszegiego, a jeszcze dalsze uwięzienia są spodziewane. Władze są także na śladzie drugiej szajki, która już od kilku lat podrabiała kupony od różnych papierów wartościowych.

Tryest 28. września. Z powodu manifestacji 20 bm. przeciw papiestwu, dziesięciu członków znakomitszych tutejszych rodzin mieszczańskich, skazały sądy na miesiąc i dwa więzienia.

Berlin 28. września. Józef Kościelski zamierza zakupić w zachodnich Prusach za 4 miljony majątków ziemskich, aby przeciwdziałać szkodliwym czynnościom niemieckiej komisji kolonizacyjnej.

Drezno 28 września. Wczoraj zamknięto tu międzynarodowy wiec literacki. Następny odbędzie się w Bernie szwajcarskiem.

Madryt 28. września. Na wyspie Borneo rozstrzelano 24 żołnierzy za bunt podniesiony przeciw władzy.

Amsterdam 28. września. Dwanaście tysięcy szlifierzy djamentów urządziło zmowę i zawiesiło roboty w 650 szlifierniach, żądając, aby nie przyjmowano do pracy innych robotników, jak tylko członków robotniczego stowarzyszenia.

Londyn 26. września. Policja uwięziła niejakiego Bailey'a, podejrzanego o udział w kradzieży srebra w d. 25. bm. W mieszkaniu jego znaleziono 7 cent. m. tego metalu.

Do Yang-Tse-Kiang przybyło 5 angielskich krzyżowców i pancerników linjowych, aby wymódz na Chinach spełnienie żądań angielskiego rządu.

Wiedeń 28. września. Dziennik rozporządzeń dla spraw kolejowych ogłasza, iż inżynierowi i właścicielowi realności w Lobnitz Hugonowi Rzepa udzielone zostało zezwolenie na podjęcie robót przedwstępnych celem budowy lokalnej kolei żelaznej o normalnym torze z Borysławia do Schodnicy.

Starosta Gubatta w Gorlicach otrzymać ma order, jednakże dopiero po nowym roku.

Sofia 28. września. Dr. Stanciow, dotychczasowy ajent dyplomatyczny w Bukareszcie, ma zostać posłem bułgarskim w Wiedniu.

NADESŁANE.

wszystko obejmuje ta książka, będąca rzeczywistą encyklopedją na posługi idei wolności". („Siecle" 29 listop. t. r.)

„Książka ta — czytamy w „Revue Contemporaine" 1. grudnia t. r. — napisana z energią, dochodzącą aż do cierpkości, obarczająca przeszłość brzemieniem wszystkich infamji historycznych, rzucająca w oczy teraźniejszości okrutne prawdy, niewidząca końca złego, tylko w zupełnem odnowieniu organizacji cywilnej, politycznej i w zastosowaniu systemu nowego, opartego na nowych podstawach, pełna faktów zajmujących, oparta na poszukiwaniach osobistych i dokładnych, na cyfrach i dokumentach statystycznych, w całej rozciągłości natchniona przez najgorętszą wolnomyślność, nie może zostawić nikogo obojętnym.. Sympatje autora zwracają się do ofiar ucisku, nędzy, ciemnoty.."

„Upadek Europy" jest dziełem, stojącem po nad sferą walk stronniczych. W systemie politycznym, rozwiniętym pod koniec dzieła, nie uznaje autor ani arystokracji, ani demokracji, a jedynie i wyłącznie uznaje powagę światła i cnoty pod kierownictwem praw, wypływających z bezstronnego, „wolnego rozumu" i przyjmuje jako najwyższe prawo — naukę Chrystusa.

Dzieło obejmować będzie około 30 arkuszy druku. Przedpłatę w kwocie **2 złr. 50 ct.** na całe dzieło przyjmuje księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Zaproszenie.

Dnia 18. października b. r. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w dzień św. Łukasza, patrona malarzy i lakierników **solenne nabożeństwo**, na które to komitet korporacji stowarzyszenia przemysł. malarzy, lakierników i farbiarzy, wszystkich członków, nie mniej delegatów, jakoteż korporacje z innych miast uprzejmie zaprasza.

Za komitet
Jan Krupski.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL EUROPEJSKI. I. Meister z Szelpaki, dr. K. Muszyński z Krakowa A. Jounga z Hroszatyc, H. Strauss z Frankfurta n. Menem, K. Stroński z Żółkwi, St. Zieliński z Szelpaki, St. Jasiński z Pererowa, St. Komornicki z Zawadka.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

obowiązujący z dniem 1 maja 1895 (czas środk.-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi						
	pospieszne			osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9.00	
Z Krakowa (Wrocławia i Wiednia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów od 1 czerwca do 30 września	—	—				9·00	
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25 czerwca do 15 września)	5·10	—					
Z Muszyny - Krynicy i Mszany d. przez Tarnów	—	—			9·06		
Z Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22					
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00			
Z Rawy przez Jarosław	—	1·22	—	—	9·06		
Z Mezö-Laborcz, Pesztu, Miskolcza przez Przemyśl	—	—				9·00	
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—			—	
Z N. Zagórza p. Przem	—	1·22				9·00	
Z Chyrowa p. Przemyśl	—	1·22		7·00		9·00	
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—			12·05	8·10	—	
Z Hrebenowa, od 10go lipca do 31-go sierpnia				—	—	1·42	
Ze Skolego i Stryja	—			12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—			12·05	8·10	1·42	
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukar. i Jass	9·50			—			
Z Suczawy, Czortkowa, Woron., Kałusza, Słob. rung., Bukaresztu i Jass	—			1.33			
Z Suczawy, Radowiec, Berh. i Czudyna (każd. poniedziałku), Sopowa	—			6·17			
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu	—			1·37			
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—			8·06	4·40		
Z Bełzca	—			—	4·40		
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44		8·02	4·33		
Z Podwołoczysk i Brodów na dworz. główny	2·25	10·—		8·25	5·00		
Z Brzuchowic od 12 maja do 10 września						8·25	
Z Zimnej Wody co święta i niedzieli aż do odw.						8·15	
Ze Lwowa odchodzą do:							
Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	
Warszawy			11·00	4·55	—	6·45	
Muszyny-Krynicy przez Tarnów tylko od 1-go czerwca do 30 września						6·45	
Musz.-Kr. przez Tarnów	8.40		11·00	4·55			
Chabówki przez Tarnów			11·00				
Musz.-Kr. przez Rzeszów			11·00		10·25		
Chabówki przez Rzeszów			11·00				
Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·55			
Rawy r. przez Jarosław		2·50	—	4.55			
Mezö - Laborcz [Pesztu. Misk.] przez Przemyśl				4·55	6·45		
N. Zagórza przez Przem.				4·55	10·25	6·45	
Chabówki prz. Przemyśl				—	10·25		
Chyrowa przez Przemyśl		2·50		4·55	10·25	6·45	
Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu				5·25	7·38		
Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia				—	9·33		
Skolego i Stryja				5·25	9·33	8·00	7·28
Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj				—	9·33	7·38	
Chyrowa przez Stryj				5·25	—	—	
Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga	8·15						
Suczawy Słobody rung., Czudyna i Berhomethu co poniedz.; Radowiec					10·15		
Suczawy, Jass, Bukar., Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpol.					2·40		
Suczawy, Jass, Bukar., Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec					10·30		
Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską				9·15	7·10		
Bełzca				9·15	—		
Podw. i Brodów z Podz.	—	2·10	8·00	—	10·14	10·44	
Podw. i Brodów z gł. dw.	—	1·56	5·46	—	9.50	10·20	
Brzuchowic od 12/5—10 września w dni powsz.						3·20	
Brzuchowic od 12/5—10/9 w niedziele i święta						2·26	
Zimn. wody od 12/5—10/9						3·45	

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od 6 wieczorem do godz. 5 m. 59 rano.

W biórze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) jest sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych, zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych. Czas środkowo europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut. Godz. 12 czas środkowo europejski = godz. 12·36 podług zegara lwowskiego.

Dziesięciolecie zabezpieczeń robotników w Niemczech.

Ze zbliżającym się d. 1. października br. 10 upłynie lat, odkąd istnieje prawnie ustanowione zabezpieczenie robotników od przypadków.

Wykazy statystyczne pouczają nas, że w obrębie Rzeszy niemieckiej kasy chorych miały dochodów:

w roku	1885	66,100,334 marek
„	1886	72,966,393 „
„	1887	78,928,281 „
„	1888	91,914,433 „
„	1889	102,529,830 „
„	1890	114,558 315 „
„	1891	120,031,968 „
„	1892	124,283,140 „
„	1893	132,137,396 „
„	1894	140,000,000 „
od r.	1885—94	1,043,450,100 marek

Ważnem jest dowiedzieć s.ę, ile w stosunku dochodów wynosiły w dziale zabezpieczeń od przypadków wydatki. Otóż z statystyki rządowej dowiadujemy się, że wydatki te wynosiły ogółem:

W roku	Marek
1885/6	10,517.400
1887	19,723.600
1888	26,821.700
1889	33,148 300
1890	39,248.200
1891	46,682 800
1892	52,760.700
1893	58,945.100
1894	64.000.000
Od r. 1885—94	351,847.800

W dziale dla wypadków niezdolności do pracy i zabezpieczenia na starość, wynosiły dochody:

W roku	Marek
1891	89,647.300
1892	92,070.100
1893	95,735.800
1894	110 000.000
OJ r. 1891—94	387,453.200

Do sumy tej należy dodać dodatek rzeszy, który od r. 1891—1894 wynosił 40,282.600 mrk., ogółem zatem obciążen e finansowe instytucji zabezpieczenia na przypadek niezdolności do pracy i starości, dochodzi su ny 438 milj mr., a zatem rocznie 110 miljonów.

Odliczywszy od sumy ogólnej dochodów kas chorych, reprezentującej 1043 milj, sumę majątku instytucji tej w wys kości 83 miljon. marek, otrzymamy rezultat, że zabezpieczenia chorych wymagały od r. 1884—1894 nakładu w sumie okrągłej 960 miljon. marek, czyli w przecięciu rocznem 96 milj. mar.

Zabezpieczenia od przypadków wynosiły od 1. października 1885 do 1. stycznia 1895 roku okrągło 352 milj. mr., a więc rocznie 40 milj. Zliczywszy rozmaite pozycje, otrzymamy wykaz ogólny, że aż do 1. stycznia 1895 r. tak zwana „reforma socjalna“ kosztowała warstwy zarobkowe w Niemczech sumę 1750 milj. marek, czyli 246 milj. mr. rocznie. W przyszłości jednak koszta te nie zmniejszą się, ani nie pozostaną na tym samym poziomie, lecz przeciwnie podnosić się będą co najmniej o 20 miljonów rocznie. A zatem już na rok obecny 1895 przyjąć można obciążenie socjalno-polityczne warstw zarobkowych na 266 milj. mr.

Rozmaitości.

Z ruchu emancypacyjnego. W gazetach angielskich znajdujemy notatki z dziedziny ruchu emancypacyjnego kobiet. Dowiadujemy się zatem, że panna C. Godefroy osiedliła się w Melbourne jako adwokat. Dr. Florencja Bascon powołana została na posadę docenta geologii w Bryn Mawr College. Jest to jedyna kobieta, która otrzymała w znanym uniwersytecie amerykańskim Johna Hokiusa stopień doktora filozofji. W ciągu ostatnich lat dwóch wykładała geologię na uniwersytecie państwowym w Ohio. Panna Gertruda Pearson w Bostonie otrzymała pierwszą nagrodę za najlepsze dzieło o chemii ogólnej — o nagrodę tę ubiegało się oprócz niej 52 mężczyzn. Dr. Janina Kimmel Garver wygłosiła niedawno w towarzystwie medycznem w Pensylwanii odczyt o dziedziczności, który zwrócił powszechną uwagę. Od śmierci męża w r. 1880 jest ona naczelnym lekarzem oddziału kobiecego w rządowym domu warjatów w Harrisburgu.

Rozwój fizyczny u obu płci. Pewien lekarz amerykański zajął się zbadaniem nader interesującej kwestji, bo rozwoju różnych części ciała u chłopców i dziewcząt. Badania dokonał na 3000 osobnikach w wieku od 5 do 21 lat. Długość głowy znacznie mniejsza we wszystkich perjodach rozwoju u dziewcząt, a więc przez całe życie, lecz różnice długości głowy u obu płci znacznie się zmniejszają; gdy bowiem u chłopców największa długość głowy przypada na rok 21., u dziewcząt daje się to dostrzegać w roku 18. Głowa dziewcząt bywa znacznie węższą od głowy chłopców. Twarz dziewcząt dochodzi do największej szerokości w 17., u chłopców zaś w 18. roku. Wzrostem chłopcy przewyższają dziewczęta począwszy od roku 5., lecz od 8. roku dziewczynki rosną tak szybko, że przeganiają chłopców, którzy dopiero w roku 10. biorą nad nimi górę. W wieku od 12 do 15 lat dziewczynki bywają zawsze wyższe od chłopców, lecz po 15 latach chłopcy już ostateczną biorą przewagę. Od 17 lat wzrost dziewcząt posuwa się nader powoli, gdy tymczasem chłopcy w wieku tym rosną nadzwyczaj szybko. Te same zmiany zachodzą co do wagi i rozwoju korpusu. Na zasadzie badań swych doktor doszedł do przekonania, że gdy dziewczęta dochodzą do pełnego rozwoju w 17. roku, chłopcy rozwijają się i mężnieją dopiero po 21. roku.

Igrzyska olimpijskie w Atenach. Przygotowania do igrzysk olimpijskich, które maja się odbywać w Atenach od 5. do 15. kwietnia 1896, postępują raźnym krokiem naprzód. Spodziewają się, że w igrzyskach tych wezmą udział najlepsi gimnastycy z całej Europy. Dzięki poparciu majętnych Greków, przedsiębiorstwo ma zapewnione także powodzenie finansowe; żyjący w Aleksandrji patrjota grecki Aweras dał komitetowi 600.000 drachm, które mają być zużytkowane na odbudowanie panateńskiego stadion. I rząd przyrzekł poparcie moralne, a pomoże komitetowi i materjalnie, puściwszy w obieg marki pamiątkowe, które znaczny przyniosą dochód. Dotychczasowe kapitały, na ten cel przeznaczone, wynoszą milion drachm. Stadion (arena) zbudowane będzie według pierwotnego planu Heroda Attyka i otrzyma piękne ozdoby z pentelijskiego marmuru. Punktem kulminacyjnym igrzysk będą walki atletów. Nad budową stadionu czuwa specjalna komisja, złożona z znawców greckich i cudzoziemców, pomiędzy innymi zasiadają w niej dyrektorowie wszystkich obcych szkół archeologicznych (niemieckiej, francuskiej, angielskiej, amerykańskiej) w Atenach. Na czele komitetu stoi następca tronu Konstanty; w pracach biorą udział także synowie królewscy, Jerzy i Mikołaj.


PIERWSZORZĘDNE PRZEDSIĘBIORSTWO fiakrów i dorożek dwukonnych


Antoniego Kurkowskiego

Lwów ulica Sobieskiego 10. pomieszkanie ulica Kochanowskiego 64.

Przyjmuje zamówienia na jazdy w miejscu, jakoteż na prowincję na wesela itd. Dostarcza powozy nienumerowane (remizy), także dzienni, miesięcznie lub rocznie. **Dorożki: 275, 276, 168, 320, 330, 331, Fiakry parokonne: nr. 1, 11, 5, 7. Telefon nr. 217.**

Wszelkie zamówienia przyjmuje ulica Sobieskiego l. 10.

Karty jazdy do PÓŁNOCNEJ AMERYKI

dostarcza

NIDERLANDZKO - AMERYKAŃSKIE

Towarzystwo żeglugi parowej

Kolowratring 8. WIEDEŃ

IV. Weyringergasse 7 a.

Codzienna ekspedycja z Wiednia.

Objaśnienia bezpłatnie.

Bezwonny, schnie natychmiast

Paczka na dwa śred. pokoje — zł. 5·90 franco gotówką

Franciszka Christopha

LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.



Tylko w takich flaszkach z czarnym kliszem i marką ochronną.

Lwów A. Hübner,

Brody Witkowski i Spka, **Drohobycz** J. Jakb Pilpel, **Jarosław** A. Załotny, **Kołomyja** G Romarowicz, **Mielec** S Drandmann, **Nowy Sącz** M. Teichtel, **Przemyśl** M Beglückter, **Rzeszów** Abr. Herbst, **Sambor** Bronisław Zabawski, **Sanok** Narodna Torhowla, **Skoczow** C. Soblich, **Stanisławów** P Kwiatkowski, **Tarnopol** E. Fran z, **Tarnów** Th. Scharf. **Ustroń** S Hoch. **Żywiec** J. Dank.

Naturalna arsenowa i żelazna

Zdrój Guber

woda mineralna

SREBRENICA w Bośnii.

Najłatwiejsza **do strawienia** ze wszystkich **wód mineralnych** zawierających arsen i żelazo.

HENRYK MATTONI

Francensbad. Karlsbad, Giesshübl-Sauerbrunn, Wiedeń, Budapeszt.

DO DESINFEKCJI!

taniej jak wszędzie

i zawsze ogromny zapas

ŚRODKÓW DESINFEKCYJNYCH,

jak: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy w kryształkach, Wapno karbolowe i chlorowe, Siarczan żelaza, Kresolina, Lysol, Dwusiarczan wapniowy itp. itp. — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Dla urzędów gminnych, zakładów itp. przy znaczniejszym odbiorze ceny wyjątkowo niższe.

Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycji.

Roncegno

najsilniejsza naturalna woda mineralna zawierająca arsen i żelazo

polecona przez najpierwsze lekarskie powagi

przy anemji, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych, kobiecych, malarji.

Kuracja może być użytą rok cały.

Składy w wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

APTEKA

Zygmunta Ruckera

we Lwowie — POD SREBRNYM ORŁEM — **ul. Skarbkowska**

poleca

WINA LECZNICZE

Dr. Jana Ruckera aptekarza we Lwowie.

Malagę z chiną i Malagę z chiną i żelazem. Ważne te przetwory, znane z nieocenionych własności leczniczych, używa się we wszystkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencji i innych chorobach, podkopujących siły fizyczne. **Cena butelki 3 korony.**

Malagę z żelazem. Przetwór jedynie racjonalny przeciw niedokrewności i błednicy. Smaku nader przyjemnego, przyswaja się łatwo organizmowi nie obciążając żołądka nawet po najdłuższem użyciu. **Cena butelki 3 korony.**

Malagę z Kaskarą Sagradą, najnowszy środek przeczyszczający, bez zachowania specjalnej dyety, nie drażniący i nie sprawiający boleści nawet u osób najdelikatniejszego ustroju.

Malaga z Kaskarą Sagradą okazała się nader zbawiennym środkiem dla osób cierpiących na obstypacje chroniczne i wynikające ztąd objawy chorobliwe, jak zaflegmienie, cierpienia wątroby, hemoroidy itp.

Malaga z Kaskarą Sagradą, działa łagodnie i prawie niespostrzeżenie, sprawiając skutek po upływie 10—15 godzin. **Cena butelki 3 korony.**

Wino hiszpańskie z pepsyną. Jedynie i powszechnie wypróbowany środek przeciw niestrawności, dyspepsji i innym chorobom żołądkowym, jakoto: upośledzonemu lub osłabionemu trawieniu, katarom żołądka itp. objawom.

Odznacza się nader przyjemnym smakiem i chętnie spożywanem bywa, nawet przez osoby najdelikatniejszego ustroju. **Cena butelki 3 korony.**

Zamówienia z prowincji uskutecznia się pocztą odwrotną. Broszurki dotyczące wysyła bezpłatnie i franco. **Apteka pod „Srebrnym orłem" Zygmunta Ruckera we Lwowie.**

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA

BEZ KONKURENCYI OBUWIA — BEZ KONKURENCYI KALOSZY

CZESKIEGO WIEDEŃSKIEGO i KALOSZY ROSYJSKICH PO NAJTAŃSZYCH CENACH RÓWNIEŻ PRZYJMUJE SIĘ DO NAPRAWY KALOSZY i INNE PRZEDMIOTY GUMOWE NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI i ZELOWANIE OBUWIA KAUCZUKIEM LWÓW. RYNEK 29 BRAMA PRZECHODNIA ANDRIOLEGO PRZECIWKO KOŚCIOŁA JEZUICKIEGO

PRACOWNIA OBUWIA i KALOSZY KAZIMIERZOWSKA 21

SALOMON ROSMAN

KAKAO VERO

odtłuszczone łatwo rozpuszczalne kakao najlepsza marka

CZOKOLADY

z wanilią i bez wanilji

po cenach umiarkowanych.

HARTWIG & VOGEL

W BODENBACH

GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE

Wszędzie do nabycia.

Meine Broschüre über

Asthma

und

dessen Bekämpfung

(durch 20-jähr. Erfahrung an mir selbst erprobt)

versende ich gratis und franco

A. KLEIN, Herford,

Höckerstr. 291.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, Kopernika 2.

poleca po możliwie niskich cenach ramy, sztaby na ramy, obrazy, książki do nabożeństwa, albumy na fotografie.

Niezawodny środek

przeciw śniedzi na pszenicy!

Kamień siny

(siarczan miedzi)

jakoteż

GOTOWĄ BAJCĘ

w pakietach

z przepisem użycia,

Truciznę

niezawodną na myszy polne, krety itp.

CEBULĘ MORSKĄ

całą krajaną

i przyrządzoną w puszkach z przepisem użycia

Oliwę do maszyn itp., itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Przyrząd

kauczukowy

używany przy karmie bydła,

Przyrząd

do pompowania powietrza

przy wzdęciu się bydlęcia,

Trokary, Nożyce

do strzyżenia owiec i bydła,

Sergi dla bydła gumowe i cynowe,

Sól kamienną całą i mieloną itp., itp.

poleca

Alojzy Hübner

LWÓW

Rynek liczba 38.

Ważne dla każdego — Ważne dla każdego

Wolna od bakterji

WODA DO PICIA

jest konieczną dla każdego gospodarstwa, dla fabryk wody sodowej, dla browarów itd. szczególnie w okolicach gdzie niezdrowa woda. Racjonalnie pomagają tu tylko ck. uprz.

Filtry „Berkefeld"

które częstokroć pierwsi bakterjologowie Europy wypróbowali a przekonali się, że dają one najczystszą, wolną od bakterji wodę.

Skład: Wiedeń III/II Baumgasse Nr. 5.

Illustrowane cenniki gratis i franko

Ważne dla każdego — Ważne dla każdego

Franciszka Christoph'a

Francuska masa połyskowa

na posadzki

jest bezwarunkowo najlepszym Przecudny bardzo ładny połysk

oszczędny w użyciu) 1 klg. dla 2 pokoi złr. 1 50.

w różnych kolorach) 1/2 „ „ 1 pokoju „ —·80

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukiem Zygmunta Golloba we Lwowie.